

Kraków. Wróciły pamiątki po gen. "Nilu"

Przybyli z Kanady potomkowie gen. bryg. Emila Fieldorfa "Nila" (1895-1953) przekazali 30 października do zbiorów noszącego jego imię Muzeum Armii Krajowej pamiątki związane z przodkiem.



GOSC.PL 30.10.2023 21:24

BOGDAN GANCARZ



Przekazujący pamiątki po pradziadku Dimos Zarkadas nie krył wzruszenia. BOGDAN GANCARZ /FOTO GOŚĆ

Są wśród nich m.in. listy Emila do żony Janiny z lat 1919-1926, fotografie rodzinne z lat 1919-1951, listy i kartki pocztowe z więzienia w Warszawie, gdzie od końca 1950 r. komuniści trzymali generała, młynek do kawy, którego gen. Fieldorf używał, gdy po wojnie pod zmienionym nazwiskiem

mieszkał w Łodzi, bruliony wspomnień "O moim mężu Emilu", napisanych w 1957 r. przez żonę generała, oraz taśma magnetofonowa, na której Janina Fieldorf nagrała w 1977 r. (na 2 lata przed swoją śmiercią) wspomnienia o mężu.

Decyzję o przekazaniu pamiątek podjęła urodzona w 1944 r. w Wilnie Zofia Zarkadas, córka starszej córki generała Krystyny, mieszkająca od 1981 r. w Kanadzie. Ze względu na podeszły wiek ofiarodawczyni pamiątki przywiózł do Krakowa syn Zofii Dimos Zarkadas, który na uroczystość ich przekazania przyjechał ze swoim nastoletnim synem Silvanem. Dimos Zarkadas nie krył wzruszenia. Sumitował się przy tym, że jego polszczyzna nie jest najmocniejsza (w istocie była bardzo dobra), przypominając, że Polskę opuścił wraz z rodziną w 1981 roku. Wspomniał, że dobrze zna kraj i bywał tu wiele razy także po udaniu się na emigrację. - Ale to pierwszy moment, w którym czuję, że pamięć o moim pradziadku jest wskrzeszana i rozpowszechniana po całym kraju. Nie spodziewałem się, że do tego dojdzie. Jest to dla mnie bardzo wzruszający moment - wspomniał prawnuk gen. Fieldorfa.

Jarosław Szarek, kierujący od 1 października Muzeum AK, wspomniał, że te pamiątki "wróciły do domu generała". - Otrzymujemy niezwykle dar. Myślę, że możemy powiedzieć, iż te pamiątki trafiają do jego domu. Bo to muzeum jest jego domem, nie tylko z racji nazwy, ale też miejsca - kilkaset metrów stąd generał przyszedł na świat, tu były jego szkoła, jego kościół. Ulice Lubicz, Bosacka, Lubomirskich - to są jego adresy - wspomniał dyrektor Szarek. Przypomniał także krótko biografię patrona placówki, żołnierza Legionów, wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., kampanii wrześniowej 1939 r. oraz Armii Krajowej, gdzie był m.in. szefem Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK, zamordowanego 24 lutego 1953 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie w rezultacie tzw. zbrodni sądowej. Do dziś nie odnaleziono miejsca jego pochówku. - Pamięć o nim miała zostać zapomniana, ale tak nie jest, bo ta droga, którą on szedł, zwyciężyła. Polska odzyskała niepodległość, a efektem tego jest również to muzeum, które niesie tę pamięć - ocenił dyrektor Szarek.

Warto wspomnieć, że w 2019 r. inny potomek gen. Fieldorfa - mieszkający w Australii jego wnuk Emil Ney, noszący imię po dziadku - przekazał do Muzeum AK kolekcję odznaczeń generała.



Wśród przekazanych zdjęć rodzinnych Fieldorfów jest m.in. oprawiona w ramkę fotografia, przedstawiająca Emila i Janinę Fieldorfów wraz z ich małą córką Krystyną, przyszłą babcią Dimosa Zarkadasa.

<https://krakow.gosc.pl/doc/8553112.Krakow-Wrocily-pamiatki-po-gen-Nilu>